Nr. 6 Toruń, dnia 7 lutego 1929 r. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego“

Rola nauczycielstwa[1] w odrodzeniu fizycznem narodu.

Tężyzna fizyczna drogą do lepszego jutra. — Wychowanie fizyczne w starożytnej Grecji. — Wieki średnie. — Wych. fiz. w dawnej Polsce. — Ustawa o wychow. fiz. Komisji Edukacyjnej. —

„Zdrowie narodu jest jedynie pewną drogą do jego jutra, do jego szczęścia, do jego szerokiego oddechu, w granicach odrodzonej Ojczyzny“ — powiedział dr. T. Heryng, lekarz i jeden z wybitniejszych działaczy na polu wychowania fizycznego w Polsce. Te słowa prawdy, zasiane przez dra Herynga i kilku innych działaczy polskich na tej niwie sprawiły, że wielkie zamiłowanie do wychowania fizycznego i sportów ogarnia w ostatnich dziesiątkach lat coraz szersze masy. Od czasu wielkiej wojny światowej zainteresowanie sprawami kultury cielesnej wzrosło ogromnie. Kiedy przed wojną tylko niektóre państwa uważały wychowanie fizyczne, za jedno z poważniejszych zadań państwowo — społecznych — dzisiaj pielęgnowanie i rozwijanie sił, energji, zręczności i odwagi przez sport i wychowanie fizyczne staje się zadaniem społeczno — kulturalnem wszystkich państw i państewek bez wyjątku. Wojna zrobiła w tym względzie pożądany przełom. Nauki jej były tak dobitne, że przemówiły do sumienia i rozumu społeczności Hasło powojenne: odrodzenie narodu przez wychowanie fizyczne i sport, które możnaby nazwać „renesansem ciała“, podnosi bunt przeciw przewadze jednostronnego intelektualnego wychowania, jakie miało miejsce do niedawna, wbrew zasadzie Juwenalisa: „Zdrowa dusza tylko w zdrowem ciele“. Ciało i duch istoty ludzkiej — to niepodzielna całość, a stąd wynika niepodzielność działu intelektualnego i fizycznego w zakresie całokształtu metodyki wychowawczej.

Już zgórą sto lat temu, jak syn ziemi wielkopolskiej, Jędrzej Śniadecki, ten „bohater nauki i pracy“, jako lekarz i pedagog z zawodu, w dziełku swojem pt.: „O fizycznem wychowaniu dzieci“ mówi: „Wychowanie dziecka należy zaczynać od fizycznego urabiania; fizyczna bowiem strona człowieka jest podstawą jego umysłowości i moralności“. Nie tylko Śniadecki zdawał sobie sprawę z braków wychowania młodzieży, ale już wielki filozof Platan nazywa gimnastykę starszą siostrzycą wychowania duchowego i mówi, że tylko taka metoda wychowawcza, względnie taki nauczyciel przygotuje człowieka do życia, który równolegle kształci ciało i duszę swego wychowanka. Słowa te utwierdzają nas w przekonaniu, że na n a u c z y c i e l u przedewszystkiem ciężył i cięży obowiązek nie tylko stosowania zabiegów ruchowych w formie ćwiczeń fizycznych obok kształcenia intelektualn. na swoich wychowankach, ale jego apostolstwo zawodowe poniekąd zmusza go do szerzenia idei ruchu fizycznego wśród szerokich mas

Chcąc zrobić rachunek sumienia z tego, czy nauczycielstwo wywiązało się z tego zaszczytnego zadania i czy się w dobie obecnej nadal wywiązuje musimy się o to zapytać historję. Rzucając okiem nawet do dziejów starożytnych widzimy, że już za czasów Sokratesa (469—399) istnieje w starożytnej Grecji specjalny urząd „gimnazjarchy“, któremu powierza się, jako nauczycielowi, sprawy wychowania fizycznego. Jego obowiązkiem było kontrolowanie ćwiczeń fizycznych, układanie programów i regulaminów igrzysk. Wielki filozof tej doby Platan — o którym już wyżej wspomniałem — radzi ówczesnym pedagogom, by zabiegi ruchowe stosowali u młodzieży do 20 roku życia, ponieważ dopiero od tej chwili młodzież jest należycie przygotowana do pobierania nauk wyższych.

Ówczesny nauczyciel utrzymywany już na koszt państwa wziął sobie do serca i umysłu te słowa wielkiego myśliciela i stosował ćwiczenia fizyczne, jako środek wychowawczy. Już Galenus Klaudjusz, lekarz i zasłużony mąż na polu wychowania fizycznego w drugim wieku po Chrystusie upomina się o kształcenie nauczycieli gimnastyki, specjalistów skoro tak mówi: „Istnieje wielka różnica między wykształconym kierownikiem gimnastyki a nieuświadomionym; różnica jest tak wielka, jak pomiędzy lekarzem a kucharzem“. Nie znaczy to, że nauczyciel, nieuświadomiony w tym kierunku — jak mówi Galenus — nie troszczył się o rozwój organizmu swego wychowanka.

Kiedy pokornie dumna asceza średniowiecza pogrążała w niepamięć wychowawcze cele racjonalnej gimnastyki greckiej — nauczyciel doby ówczesnej nie wyrzeka się zabiegów związanych z fizycznem kształceniem młodzieży. Świadom swego zadania, dla wzmocnienia zdrowia fizycznego zatrudnia młodzież pracami gospodarskiemi w polu, ogrodzie i winnicy. Czasem dla rozweselenia uczniów urządza wyścigi, zapasy, skakania i różne inne ćwiczenia na dziedzińcu szkół klasztornych. Synów bogatszych rodziców uczy sztuki rycerskiej, turniejów, jazdy konnej, strzelania a wszystko celem „wyrobienia jak największej siły, śmiałości i wytrzymałości“. Jakiż piękny i godny do naśladowania wzór dla dzisiejszego wychowawcy, który woła: „Ja nie jestem specjalistą tego działu, nie mam sali gimnastycznej, ani boiska, więc mogę pominąć wychowanie fizyczne w programie szkolnym“.

Wiek 16-ty sprzyja już więcej rozwojowi wychowania fizycznego przez odgrzebanie wzorów starożytnych Greków w dziedzinie wychowania fizycznego, dzięki odrodzeniu nauk klasycznych i zarazem przypomina pedagogom, że dbanie o rozwój fizyczny nie tylko swoich wychowanków, ale i całej społeczności leży w zakresie ich obowiązków zawodowych. Z chwilą tą występują coraz liczniej reformatorzy wychowania — jednostki wybitne ze sfer pedagogicznych, które poświęcają więcej uwagi sprawom, dotyczącym wychowania fizycznego. Do takich należy Erazm z Rotterdamu pedagog i wielki reformator wychowania, który obok wymagań natury higjenicznej: mieszkania, pożywienia i odzieży, jako najniezbędniejszych czynników zdrowia i siły, żąda zarówno dla dziewcząt, jak i dla chłopców — ćwiczeń odpowiednich wiekowi i płci. Walenty Trotzendorf, również pedagog i twórca

słynnej szkoły w Goldbergu, ściąga do siebie młodzież z całej ówczesnej Europy, by rozwinąć jej siły fizyczne i zręczność przez odprawianie igrzysk, a największą nagrodą obdarzał tego, kto wymyślił jakieś nowe ćwiczenia gimnastyczne.

Jeżeli chodzi o wybitniejsze postacie z tej dziedziny nauki w dziejach Polski, to Zb. Oleśnicki, szerząc oświatę, jako pedagog i zasłużony działacz na polu organizacji szkolnictwa polskiego, kładzie wielki nacisk na wychowanie fizyczne w szkole, bo zdaniem jego rycerz polski, któremu przygotowanie daje już szkoła „winien okazać osobistą waleczność, zręczność i dworską wytworność w obejściu". Mamy znowu dla dzisiejszych sfer pedagogicznych wzór, godny naśladowania. Jako wychowawcom młodych pokoleń przypadnie im w udziale tak zaszczytne — z punktu widzenia społecznego — zadanie przygotowania młodzieży do potrzeb wojskowych, w myśl hasła rzuconego przez Państwowy Urząd W. F i P. W. „Przez wychowanie fizyczne młodzieży do przysposobienia wojskowego narodu". I słusznie! powiedział swego czasu jeden z generałów angielskich: „Zwycięstwo pod Waterloo było przygotowane na boisku Kricketowem szkoły w Etau, podobnie jak zwycięstwo pod Maratonem i Salaminą przygotowały gimnazja Grecji starożytnej".

Dla mnie, jako pedagoga z zawodu, wypada chociaż jeszcze na chwilę powrócić do metod wychowawczych naszego szkolnictwa, w jakim stopniu uwzględniały one wychowanie fizyczne, a trzymając się tematu mojego artykułu rzucę jeszcze kilka luźnych danych o roli, jaką nauczycielstwo odegrało i odegrać powinno w odrodzeniu fizycznem narodu.

Nawet znane nam szkoły oo jezuitów i pijarów idąc za głosem reformacji metod wychowawczych, które streścić możnaby w słowach „przedmiotem wychowania nie jest wyłącznie ani dusza, ani ciało, lecz cały człowiek" nie zasklepiały się w ciasnej jednostronności w nauczaniu, ponieważ poza wzorowo urządzonemi budynkami szkolnemi urządzono specjalne place do gier, zabaw ruchowych i wogóle ćwiczeń fizycznych. Szkoły i uniwersytety w okresie humanizmu stawiają jako ideał metodę, która kształci równocześnie ciało i duszę, a wychowanie fizyczne młodzieży w tym okresie stoi na twardym fundamencie zadań społecznych.

Reformy wychowawcze w Polsce ulegają znacznej zmianie z chwilą kiedy od drugiej połowy XVIII wieku rozpoczyna swoją działalność pedagogiczną skromny pijar, ks. Stanisław Konarski. Ten wszechstronnie wykształcony pedagog, który doskonale przygotował grunt dla Komisji Edukacyjnej, w swej wzorowej szkole „Collegium Nobilium", dla „fizycznej edukacji" ma wielkie zrozumienie. W „Collegium" prowadzono ćwiczenia na szeroką skalę, a ze szkoły tej wyszły zastępy bohaterów „ze stali i granitu", którzy wyszkoleni fizycznie i umysłowo walczyli mężnie z wiarą i silną wolą za ojczyznę. Ten „kwiat kultury polskiej" — Komisja Edukacyjna, w całym szeregu trafnych uwag o fizycznem wychowaniu jest jeszcze do dziś dnia wzorem dla nas. Komisja Edukacyjna określa istotę i zadania kultury cielesnej między innemi w takich słowach: „Nieprzerwana osnowa starań około dziecięcia od pierwszych jego życia początków około zdrowia, czerstwości i sił jego starań stosowanych do pomnażającego się wieku, a zawsze za cel mających uczynić człowieka szczęśliwym i do wykonania wszelkich czynności zdolnym; takowa osnowa starań jest edukacją fizyczną. Związek i złączenie najściślejsze duszy z ciałem gruntuje istotną potrzebę i okazuje ścisły związek edukacji fizycznej z edukacją moralną". To też w szkołach słowa te przemieniły się w czyn. Dla młodzieży dawano, (określając dosłownie): „biegania, skakania, gonitwy, ugadzanie pociskami, potykanie się na palcaty, wyprzedzanie się na wzgórki i przykre miejsca, ciskanie zręcznie kamieni na wodę". Oprócz tych rzekomo niewinnych, prostych czysto utylitarnych ćwiczeń, stosowano dużo gier i zabaw w czasie rekreacyj i gimnastykę. — Organ wykonawczy tej ustawy, — nauczycielstwo było całkiem świadome tego, że zaniedbanie wychowania fizycznego obniża stopień siły nie tylko w jednostkach, ale i w społeczeństwie całem.

Ustawa Komisji Edukacji Narodowej stwierdza żywotną i zdrową myśl narodu polskiego, ponieważ pod względem krytycznego ujęcia sprawy wychowania fizycznego, wyprzedza wszystkie narody Europy. Ustawę tę, która zdemokratyzowała wychowanie fizyczne i objęła nie tylko szkolnictwo wyższe i średnie ale i ówczesne szkoły parafjalne odpowiadające naszym dzisiejszym szkołom powszechnym obrałem sobie jako promienną tradycję do wskazań dla tej masy nauczycielstwa, której nie tylko powinnością, ale świętym obowiązkiem jest realizowanie zasad powszechności wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w odrodzonej Polsce.

J. Flisak.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z wrażeń sportowca radjoamatora.

W nocy z soboty na niedzielę 3 lutego spać mi nie dawała myśl: „Wygrają czy nie wygrają?"

Czesi! Wysoka klasa! Pięć razy już byli mistrzami Europy w hokeju na lodzie Maleczek! Ten ich fenomenalny Maleczek! A może nasi będą mieli szczęście? Dzięki „szczęściu" dostali się do półfinału, może uda się im zdobyć tę, najeżoną kolcami niesłychanych trudności przełęcz finału?

Pełen czarnych przypuszczeń a zarazem radosnej nadziei trwałem przez cały dzień, w niedzielę, w niecierpliwem oczekiwaniu godz. 21.30, na którą programy radjowe zapowiadały w Budapeszcie „komunikaty sportowe".

O 21-ej już siedziałem przy odbiorniku Fala 554 (Budapeszt) niosła mi wciąż jeszcze dźwięki niezłej zresztą muzyki Mimo iż mam pretensję do muzykalności, koncert ten niemożliwie mi się wydłużał, aż wreszcie jakoś ok. 21.35 zakończył a dobrze mi znany głos speakera budapeszteńskiego zapowiedział (o radości!) komunikat s p o r t o w y, ale... po 10-minutowej przerwie Bodaj cię licho! Teremtete! (Nie wiem, co to znaczy, ale ma to być pono przekleństwo węgierskie).

Aha! Znowu ten głos: „Hallo! Radio Budapest, studio meszuraju.." zaczyna speaker stereotypową zapowiedź a później — conajmniej kwadrans trwający potok niezrozumiałych dla mnie wyrazów węgierskich (nie pierwszy raz w życiu pożałowałem, że nie jestem poli glotą). Wpadło mi jeno do ucha parę razy nazwisko „Adamowski" — stąd wiem, że mowa o hokeju i o nas. Poza tem wyłowiłem „nul-nul" (zero-zero). Czyżby miał być wynik remisowy? W takim razie jak wypadła dogrywka? Nic nie rozumiem. Serce mi wali, jak młotem, niecierpliwość wzrasta: wszak tam walczyli moi rodacy o palmę pierwszeństwa dla barw polskich! wszak w szeregach ich był i Stogowski, toruńczyk, więc i na nasz gród spadłaby kapka glorji... w razie zwycięstwa

Nareszcie! „Achtung, meine Damen und Herren..." Cały przemieniam się w słuch. Dzięki Bogu!

Odbiór nadspodziewanie dobry, bez najmniejszej przeszkody. Nie ulega więc najmniejszej wątpliwości: przegrana! „Tschechoslovackei gegen Polen zwei zu eins.." płynie ku mnie złowrogo ze lśniącego „talerza" „Philipsa". Sprawdzam tę hiobową wieść — czy mnie ucho nie myli — przy powtarzaniu tegoż komunikatu po francusku. „Tschecoslovaquie — Pologne deux a un". Niema wątpliwości! Stało się!

Odbywszy malutką podróż na falach eteru przez Pragę i Wiedeń do Paryża i przez Kopenhagę i Motalę do Petersburga, zajrzałem w oznaczonym w programach czasie do Warszawy. Ciekaw byłem szczegółów tego decydującego meczu o mistrzostwo hokejowe Europy, bowiem speaker budapeszteński po niemiecku i po francusku podał tylko wyniki zaś długie jego opowieści po węgersku były „gadaniem do lampy", gdyż nic z nich nie zrozumiałem. Niestety! Warszawa, jak to nasza „kochana Warszawka", nasze „kochane" „Polskie Radjo" — w niedzielę 3 lutego wieczorem o godz. 22.30 podało wyniki meczów półfinałowych z soboty 2 lutego, których wyniki dobrze mi były znane już wczoraj przez Budapeszt. A o dzisiejszym wyniku — ani słówka! Bardzo lubię głos panny Janiny, ale tego wieczora wydał mi się dziwnie niesympatycznym.

Tak samo „PAT" pozostał wiernym sobie i o godz. 22.15. w niedzielę, ogłosił wyniki półfinałów.. z soboty 2 lut., zapowiadając ogłoszenie wyników dzisiejszych na później.

Dawniej, kiedy nie było radja, mieszkaniec stolicy lub większego ośrodka miejskiego volens — nolens musiał czekać do jutra na pisma poranne. Mieszkaniec prowincji był zadowolony, jeżeli najświeższe wiadomości z wczoraj otrzymał dziś, pocztą wieczorną. Ale czasy te należą do niepowrotnie minionych.

Dziś posiadacz radjoodbiornika — a na imię mu „legjon" — jeżeli jest politykiem — chce mieć dziś wieczorem wiadomość o porannem posiedzeniu Izby poselskiej. Jeżeli jest lekarzem — chce dziś wieczorm wiedzieć, co mówiono na posiedzeniu kongresu lekarskiego, otwartego dziś rano Jeżeli jest sportowcem (a sprawy sportu zajmują dziś nie tylko sportowców w ścisłem tego słowa znaczeniu) — chce dziś wieczorem wiedzieć, jak się zakończył mecz, rozegrany tegoż dnia w Budapeszcie czy w Paryżu o takie lub inne mistrzostwo.

„Radjo Polskie", obejmujące zasięgiem swoim kraj cały, powinno o tem pamiętać! Bo nie każdy był w tem szczęśliwem położeniu, że mógł „złapać" sobie bezpośrednio Budapeszt (wspomnę choćby liczną rzeszę „kryształowiczów" (no i gdyby nawet to nie każdy wszak rozumie po niemiecku czy po francusku a tem mniej — po węgiersku.

Nie moją jest rzeczą wskazywać „Radiu", jak ma swoją służbę informacyjną urządzać ale w takim wypadku, jak wyżej opisany, kiedy nie tylko ja, ale przypuszczam — dziesiątki tysięcy ludzi z niecierpliwością oczekiwały na wiadomość o wyniku meczu hokejowego w Budapeszcie — „Radio Polskie" mogło było na zwyczajny odbiornik (których chyba mu nie brak) „złapać" w oznaczonym w programie czasie Budapeszt by móc następnie otrzymaną tą drogą wiadomością podzielić się ze swoimi radjosłuchaczami.

Radio Polskie! Popraw się! — er.

Wielka wycieczka wioślarska z biegiem Wisły. Liga Morska i Rzeczna projektuje zorganizowanie w lecie r. b. wielkiej ogólnopolskiej wycieczki wodnej wachlarzem Wisły do morza. Do wycieczki tej dopuszczone zostaną statki wszelkiego typu. Na ostatnim etapie wycieczki, Grudziądz—Tczew, zorganizowany zostanie bieg.

Turniej hokejowy w Toruniu.

O mistrzostwo Pomorza. Mistrzostwa kl. B.

Wzorując się na turniejach międzynarodowych i o mistrzostwo Polski Toruński Klub Sportowy z okazji 5-ej rocznicy zaprowadzenia hokeja na Pomorzu urządził w Toruniu turniej hokejowy o mistrzostwo Pomorza. Do turnieju stanęło 6 drużyn: K S. Polonja z Bydgoszczy, K. S. Pomorzanka z Wąbrzeźna, Sokól I. z Grudziądza, Szkoła Podch. Art. z Torunia, TKS. I. i TKS. II z Torunia. — Grano w dwóch grupach. Do pierwszej weszły zespoły Pomorzanka, TKS I. i II; do drugiej, która jednocześnie walczyła o mistrzostwo kl. B. weszły kluby Polonja, Sokól i Podchorążowie.

Wyniki pierwszego dnia były następujące w grupie pierwszej:

TKS. II. — Pomorzanka 4:0 Wskutek lepszej kombinacji zwyciężył TKS. młodą lecz obiecującą Pomorzankę.

TKS. I. — Pomorzanka 9:1. Zaszczytny wynik dla Pomorzanki, która uzyskała honorową bramkę.

TKS. I. — TKS. II. 6:3. Najładniejszy mecz turnieju, gdzie zmagały się dwie drużyny jednego klubu. Młodzi gracze w niczem nieustępowali swoim starszym kolegom, największą winę klęski ponosi bramkarz.

Grupa druga.

Polonja — Sokól 1:0. Przewaga Polonji. Gracze Polonji lepsi technicznie.

Sokół — Szkoła 1:0. Gra brutalna, wykazująca wyraźną walkę o punkty.

Polonja — Szkoła 2:2. Wynik niesprawiedliwy. Gracze Polonji wykazali więcej walorów na dobrych hokeistów —

Wskutek wyniku remisowego mistrzem klasy B został K. S. Polonja.

Drugi dzień turnieju. — Finały:

Do pierwszych zawodów o 5 i 6 miejsce stanęły drużyny:

Szkoła — Pomorzanka 3:2 (0:2, 3:0, 0:0). W pierwszym okresie wyraźna przewaga Pomorzanki W drugim i trzecim szkoły.

Zwycięstwo zasłużone. Gracze obydwu drużyn w przeciągu jednego dnia wykazały duże postępy.

TKS. II. — Sokól 4:0 (0:0, 1:0, 3:0) Gra słabsza TKS niż dnia poprzedniego lecz wskutek lepszego zgrania i większej kombinacji TKS. odniósł zwycięstwo. Najlepsi na boisku Dubowski II. i Suchocki II. z TKS. i Kustosz z Sokoła.

Następuje najważniejszy mecz turnieju zwycięzców w dwóch grupach o pierwsze i drugie miejsce.

TKS I. — Polonja 10:1 (2:1, 3:0, 5:0). Przed sędzią Gonczerzewiczem stają drużyny TKS, w składzie: Drapała, Gumowski, Suchocki I., Zębik, Szczerbowski, rezerwa Falkowski. Polonja w składzie: Węglewski, Dąbrowski, Kaufmann, Ziółkowski, Labenz, Hubert, rezerwa Świętowski.

Od samego początku TKS nadaje ostre tempo. Zaznacza się przewaga mistrza, który raz po raz atakuje bramkę Polonji, lecz krążek odbija się o dobrze ustawiającego się bramkarza. Dopiero w 11 m. Dubowski I. strzela pierwszą bramkę, lecz już w pół m. później Ziółkowski z przeboju wyrównuje. W 13 m Dubowski po raz drugi zdobywa bramkę. W drugim okres e TKS. zdobywa 3 bramki, któremi dzielą się Suchocki, Gumowski i Dubowski. — Trzeci okres to jest bombardowanie bramki przeciwnika, co parę minut bramkarz musi wyjmować krążek. W 3 m. Dubowski z dalekiego strzału umieszcza krążek w siatce, w 5 m. Suchocki, w 8 Szczerbowski, w 10 Zembik i w 14 Szczerbowski daje pewne strzały.

O graczach TKS. nie można wiele pisać, gdyż wszyscy stali na wysokości zadania. W Polonji była dobra trójka ataku i bramkarz, którego nie można winić za przegraną, najsłabszym punktem była obrona. Mistrzem Pomorza i zdobywcą puharu został TKS I.

Nagrody zwycięzcom w imieniu p. wojewody wręczał inż. Gerstman. Gracze pierwszych trzech drużyn otrzymali żetony pamiątkowe. — Sędziowali pp. Gonczerzewicz, por. Laurentowski i Krugłowski. Kierownicy zawodów pp. Szczerbowski i Gonczerzewicz. Na szczególne uznanie zasługuje sędzia „czasowy" p. St. Kince, który mimo silnego mrozu wytrwał na swojem „nieruchomem" stanowisku w ciągu obydwuch dni przez kilka godzin dziennie —

Oprócz zapasowych sportowców, publiczności było około 50 osób, jak na 50 tysięczne miasto to trochę za mało.

Z życia tow. gimnast. „Sokół".

Pochwała.

W komunikacie nr. 14 Przew. Okr. III. Dzielnicy Pom. Sokoła znajdujemy m. in. co następuje:

„Za wzorowe sprawowanie funkcyj pod względem administracyjnym udziela się publicznej pochwały zarządom gniazda Grudziądz III. (Małe Tarpno) i gniazda Mniszek. Wymienione zarządy stosują się w zupełności do wszystkich zarządzeń przełożonych władz sokolich, dotrzymują punktualnie i należycie wszystkich wyznaczonych terminów i odpowiadają odwrotnie na wszystkie korespondencje. Tak samo podkreśla się z uznaniem, że gniazdo Mniszek jest jedynem w całym okręgu, które nie zalega z żadnemi składkami.

Tak samo udziela się publicznie pochwały i podziękowania drh. naczelniczce Konarkowskiej, która pobudziła do intensywnej pracy oddział żeński przy gnieździe Małe Tarpno, nie szczędząc ni trudu ni czasu pomimo niesprzyjających warunków, aby przygotować drużynę żeńską w Małem Tarpnie do zlotu".

Zebranie zarządu okręgu III.

Ze względu na odbyć się mającą Radę Okręgową prezydjum zast. okr. III. zwołuje do Grudziądza do hotelu Kellasa ul. Wybickiego na niedzielę 10 lutego br. godz. 10 przed poł. zebranie pełnego zarządu okręgowego. Na porządku obrad m. in.:

Zatwierdzenie porządku obrad na Radę Okręgową; komunikaty przewodnictwa okręgu i t. p.

Kronika sportowa.

PIŁKA NOŻNA.

1050 graczy ligowych. Do Ligi PZPN zgłoszonych jest 1050 piłkarzy, przyczem najwięcej zgłosiła Legja — 124, potem Warta — 112, Polonja — 92 i Pogoń — 90. W roku ubiegłym największą frekwencją publiczności cieszył się Kraków — 87,000 (Cracovia 50.000 i Wisła 37.000), potem Lwów — 83,000 (w tem na meczach Pogoni 39.000) i Warszawa — 73,000.

KOLARSTWO.

Bieg kolarski dookoła Polski. Podobnie jak i w roku ubiegłym, także i w roku bieżącym rozegrany zostanie bieg kolarski dookoła Polski, organizowany przez „Przegląd Sportowy i Warsz. Tow. Cyklistów". Trasa obejmie teraz blisko 2000 klm (w roku ubiegłym 1500 klm) i przechodzić będzie z Warszawy przez Wilno — Lwów — Kraków — Katowice — Poznań — Łódź do Warszawy. Bieg odbędzie się w dniach od 4—18 sierpnia.

SPORTY ZIMOWE.

Dotychczasowi hokejowi mistrze Europy. Lista dotychczasowych zwycięzców w turniejach hokeju lodowego o mistrzostwo Europy przedstawia się następująco:

1910 rok w Les Avants — Anglja;
1911 w Berlinie — Czechy (1);
1913 w Monachjum — Belgja;
1914 w Berlinie — Czechy (2);
1921 w Sztokholmie — Szwecja (1);
1922 w St. Moritz — Czechosłowacja (3);
1923 w Antwerpji — Szwecja (2);
1924 w Medjolanie — Francja;
1925 w Szczyrbsku — Czechosłowacja (4);
1926 w Davos — Szwajcarja;
1927 w Wiedniu — Austrja;
1928 w St. Moritz — Szwecja (3);
1929 w Budapeszcie — Czechosłowacja (5).

Udział startujących w Zakopanem. Poszczególne państwa w następujący sposób biorą udział w zawodach w Zakopanem :

Bieg 50 km (5. II) Niemcy — 4 zawodników, Węgry — 1, Łotwa — 1, Norwegja — 4, Rumunja — 1, Finlandja — 2, Szwecja — 3, Szwajcarja — 1, Czeski Svaz — 7, HDW — 4, Jugosławja — 4, Polska — 12.

Bieg 18 km (8. II) Niemcy — 7, Anglja — 1, Węgry — 2, Łotwa — 1, Finlandja — 4, Norwegja — 10, Rumunja — 2, Szwajcarja — 6, Szwecja — 5, Czeski Svaz — 11, HDW — 20, Polska — 25, Jugosławja — 5.

Kombinacja (8. i 9. II) Niemcy — 4, Węgry — 1, Finlandja — 3, Norwegja — 10, Rumunja — 1, Szwecja — 2, Szwajcarja — 5, Czeski Svaz — 4, HDW — 12, Polska — 25.

Skoki (10. II), Niemcy — 6, Anglja — 3, Węgry — 1, Włochy — 1, Finlandja — 2, Norwegja — 9, Szwajcarja — 6, Szwecja — 2, Czeski Svaz — 9, HDW — 13, Polska — 15.

Bieg zjazdowy (6. II) Anglja — 9, Węgry — 1, Rumunja — 3, Czeski Svaz — 3, HDW — 1, Jugosławja — 3, Polska — 20.

Bieg pań : Anglja — 2, Włochy — 1, Szwajcarja — 1, Czeski Svaz — 4, HDW — 6, Polska — 15.

Wydawnictwa sportowe.

„Wychowanie Fizyczne", miesięcznik poświęcony higjenie szkolnej, kształceniu cielesnemu w domu, armji i stowarzyszeniach, red. na z. Prof. Uniw. E. Piasecki, Poznań 3, Chełmońskiego 20. Opuścił prasę nr. 2. rocz. X., który zawiera m. i. artykuły: Przełomowe rozporządzenia. — Wychowanie fizyczne zagranicą. W. Prażmowska. O wychowaniu fizycznem w szkołach amerykańskich. — Z organizacji metodyki wychowawczej. Ppłk. W. Sikorski. Zwisy i podpory. — Oceny książek (Gryglewicz, Artwiński, Szumlański, Ulbricht, Schröder, Gostkowski, Orlov, Bertram). — Z towarzystw, instytucyj i zjazdów (Z posiedzeń lek. szk. w Min. W. R. i O. P. Studjum Wych. Fiz. w Uniw. Jagiel. Z Centr. Szkoły W. F. w Poznaniu, Z VIII Polsk. Kongresu Przeciwalk.). — Z ruchu ćwiczebnego (Święto sport. młodz. szk. śred. 1928 — Okręg Pomorski. Osnowa lekcji dla dziewcząt 10—12 l.).

Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.
Za redakcję odpowiedzialny:
Wacław Madejski w Toruniu.